



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZABĘGIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Rzemieńskiego (Najstarszy w Królestwie) Od środy 20 do piątku 22 Lipca (włącznie)

Zupełna zmiana programu!

Wzlot Utoczki w Warszawie (zdjęcia z natury) **Dolina Bratland** (wspaniałe zdjęcia z natury)
KTO ZABÓJCA... **Samobójstwo pod wpływem hypnozy** (wtrząsający dramat w wykonaniu
najlepszych artystów „Zjednoczonych Teatrów Paryskich”) **Stary filantrop** komiczna historia w 10 ób-
razach) Z artystycznej serji **Nibelungi**, **Złoto Reun** (Walkirje) **ZYGFRYD i GRINHILDA** Nad-
reńska legenda dramatyczna w wykonaniu najlepszych artystów „Teatro Dramatico Nationale w Rzymie”,
Supelka na chustce (bardzo komiczny) **Młyn zakochanych** (fantazja w kolorach)

Zmiana programu w każdą **środę i sobotę**. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— — Ceny miejsc zwykłe. — — — Szczegóły w afiszach i programach. — —



Teatr „ODEON”

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE

KALODONT

NIEZBĘDNY

KREM DO ZĘBÓW

zbadany przez urzędy lekarskie
(Wiedeń 3 Czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890 r.)
Przy użyciu zęby pozostają czyste białe i zdrowe

LEKARZ-DENTYSTA
GREJNIEC
wyjechał
powróci w początkach Sierpnia

Pierszorzędny w Częstochowie
Zakład fotograficzny
W. Wesołowskiego
II Aleja Nr. 26. róg
Teatralnej

RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO
Aleja II róg Teatralnej (1-sze piętro).
zawiadamia Szanownych Gości, że dziś i codziennie grywa
Kapela Węgierska
Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Z szacunkiem Wacław Świdorski.

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
R. Trawińskiego
przeniesiony zostanie
1486—20—1
do domu Towarz. Pożyczk. Oszczędnościowego II Aleja Nr. 24, 1-sze piętro od fronta.

LEKARZ-DENTYSTA
Artur Broniatowski
przyjmuje codziennie od 9—1 i od
3—7 p. p.
I Aleja № 8 pierwsze piętro dom p. Rygockiej.

LECZNICA
cherób zębów i jamy ustnej
M. PUCHAŁSKIEGO
w Częstochowie III aleja. 57 wprost ko-
ścioła po Marjawił. Zarządzający lekarz
d-ta **B. MBSZYŃSKI** przyjmuje
codziennie od 9 z rana do 8 wieczór

Z dniem 21-go Lipca
AGENCJA ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA
Transportów i Ubezpieczeń.
ZOSTAŁA PRZENIESIONA
na ul. Teatralną № 24,
w domu W-go Gradsteina.
1525—7—1 Reprezentant **A. Kiselhof**.

Do 10 Sierpnia Kancelarja
Gimnazjum CZ. BAGIEŃSKIEGO
(Szkolna 10) otwarta będzie we wtorki i
piątki od godz. 10 do 12. Po tym terminie
codziennie od 9 do 2. Egzamina popraw-
kowe i wstępne zaczynają się 25 Sier-
pnia. Początek roku szkolnego 2 Wrze-
śnia. **CZ. BAGIEŃSKI** 6-1 1868

I.
Niewielu z częstochowian wie o tem, że pierwsze Stowarzyszenie, jakie w naszym mieście powstało na zasadzie ustaw tymczasowych wydanych w lutym 1906 roku, było to Stowarzyszenie ogrodnicze.
Powstało ono z inicjatywy p. Karola Zawady, który zaraz urządził pierwszą wystawę w Częstochowie—ogrodniczą i był jednym z pierwszych, którzy przyczynili się do założenia Towarzystwa Rolniczego w Częstochowie. Zwiolit jednak ludzi stowarzyszonych był niejednolity, rychło więc wdarła się tam waśń i Stowarzyszenie ogrodnicze upadało z braku spójni. Nowy zarząd i zmiany wewnętrzne dokonane w roku ubiegłym, pchnęły Towarzystwo na nową tory. Twórcza inicjatywa w tym względzie

Dr. BEM
ul. Św. Barbary Nr. 2 w Częstochowie
przyjmuje od 8 do 9^{1/2} rano i od 3,
do 5 po południu. Choroby wewnętrzne,
dziecinne i weneryczne. 387

Pamiętajcie o wpisach Szkolnych.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI
CZĘSTOCHOWA **KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI** Egzystuje od 1887 r.
Aleja III, dom własny **Telefon 260.**
WYKONYWA RZEZBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopnie mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPIEJSZE.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13
TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. **Skład** materiałów technicznych i elektrotech.

OD ADMINISTRACJI.

W celu uniknięcia zwłoki w regularnym otrzymywaniu naszego pisma prosimy szanownych abonentów o łaskawe uregulowanie zaległej prenumeraty, i wpłaceniu jej za kw. III.

W razie jakichbydy uchybień ze strony roznoszcicieli i w razie niedokładności w dostarczaniu „Gońca” prosimy o natychmiastowe zawiadomienie nas, byśmy mogli zdemu niezwłocznie zapobiedz.

wyszła od nieboszczyka... ś. p. Maksymiljana Jackowskiego, zmarłego przed 15 laty.

— Jak to, czytelnik zapyta? Nieboszczyk mógł dać inicjatywę?

Tak. Wielcy ludzie w narodzie mówią po śmierci tak samo jak i za życia, uczą, kształcą i prowadzą naród do celu. Ś. p. M. Jackowski powszechnie znany mąż czynu w Poznaniu, był tam twórcą kółek rolniczych, twórcą tego życia zbiorowego — które teraz tam istnieje i swą mocą ekonomiczną imponuje nawet zaciekłym prusakom.

Ś. p. Jackowski rzucił pierwszy myśl, którą jako patron kółek, całe życie przeprowadzał, że jaknajlepszym sposobem skupiania ludzi i wzajemnego porozumienia się jest osobista znajomość i wspólność interesów. Ale jak tu przeprowadzić to porozumienie się między ludźmi jednego fachu — kiedy się to najczęściej współzawodnicy na rynku i konkurenci.

A jednak jest na to sposób. Nazywa się on wzajemną lustracją gospodarza, która właśnie jaknajlepiej wyszukuje ludzkie ambicje... ale wyszukuje je w celu szlachetnym, pobudzającym, nie do zawzięcia i walki na śmierć i życie, ale do współdziałania, miłości i zgody w pracy zbiorowej. Taka lustracja, to zbiorowa wycieczka kilku zawodowców, rolników lub ogrodników na pole pracy jednego z nich. Na cele wycieczki musi stać kierownik zawodowy i wszechstronnie wykształcony, człowiek, który umie we właściwy sposób gościć przeciwnictwa. A tych przeciwnictw zjawia się mnóstwo — gdyż nie każdy lubi i znosi, by ktoś przyszedł zwiędzać, oglądać i krytykować jego gospodarstwo, kiedy musi dawać pytania i objaśnienia, jak uczeń przed nauczycielem. Przytem każdy ciemny rzemieślnik jak i wielu ogrodników mniemają, że zwiędzający jego warsztat czy gospodarke, mogą podpatrzeć jego tajemnice uprawy i hodowli, lub wytknąć błędy niezajomości fachowej.

Nielatwa to rzecz zwiędzać cudzą fabrykę i poznać tajniki cudzej pracy i wielką zasługę położył ś. p. Jackowski, że tej sztuki w zakresie lustracji rolniczych nas nauczył. Lustracja w jego pojęciu miała na celu premjowanie naj-

lepszych gospodarstw. Wówczas tworzy się szlachetne współzawodnictwo a potrzeba nauczania i objaśniania tych, co pragną konkurować o nagrodę i uznanie — wywołuje odkrycie wielu sekretów zawodowych. Ta jawność i wspólność w pracy coraz lepiej skupia stowarzyszonych, którzy potem zbiorowo pragną i dążą do celu, mającego zawodowe interesa na widoku.

Te zaś zbiorowe interesa ogrodników w Częstochowie i okolicy mają pewne znaczenie ekonomiczno-społeczne.

Mianowicie: w Zagłębiu Dąbrowskim produkta ogrodnicze przez ogół spożywane pochodzą z Warszawy, okolic Noworadomska, Częstochowy i z kilku punktów guberni kieleckiej, lecz dominujące stanowisko w dostawie tych towarów mają Katowice-Kattowitz. Śląsk pruski, tu w Zagłębiu, przez dostawę nowalji, wczesnych kapust, ziemniaków,

salat, ogórków i t. d. zdobywa rynek i byt ogrodników miejscowych bez ich wiedzy nawet o tym stanie rzeczy. Lec to nie wszystko jeszcze. W tym roku nawet na rynku częstochowskim o pięć dni wcześniej były kapusty wczesne z Warszawy, niż je na rynku dostarczyli ogrodnicy częstochowscy.

Czy ich nie mieli? Nie, mieli i mogli rynek miejscowy pozabawić dostaw z Warszawy tak, jak stowarzyszona praca całego związku mogą z pomyslnym skutkiem usunąć import pruski z Zagłębia, ale na to trzeba wzajemnego porozumienia się i poznania z zasobami i rozmiarami produkcji, ażeby przystąpić do akcji stowarzyszonej. Tyle, że tak powiemy wstępu, o ekonomiczno-społecznym znaczeniu wycieczek ogrodników po okolicy, o czem kilka interesujących szczegółów podamy w artykule następnym.

Antoni Nalecz.

ROZNIKA GRUNWALDZKA.

Po obchodzie.

—x—

Uroczystość poświęcona pamięci zwycięstwa pod Grunwaldem, miała przebieg pełen powagi. Skupiony spokój ludności i podniosłość, jej uczucie, uczyniły to święto źródłem, ożywiającem miłość przeszłości i nadzieję przyszłości.

Nie mniej zlot sokolstwa polskiego, który odbywał się przez następane dni, wykazał tak dyscyplinę i karność uczestników, jak dojrzałość tysięcznych tłumów ludności, wspaniała zaś pochód dał obraz niezaprzeczony siły organizacji.

Ubiegłe dni noszą na sobie cechę uczuć pozytywnych: naród wszedł we własną przeszłość, a stojąc wobec teraźniejszości, myślą zwrócony ku przyszłości, szukał środków i znajdował je w samym sobie, w budzeniu w sobie poczucia łączności i zgody, w rozumieniu, że dźwignią jest praca nad sobą i dla siebie, podejmowana w imię wzajemnej miłości.

Gdybyśmy też chcieli zamknąć wrażenie ubiegłych dni w epizodach, których byliśmy świadkami, to wystarczyłyby trzy z nich, aby oddać charakter uroczystości. Mowa marszałka była wyrazem mądrości politycznej i tej mocy uczucia, które rodzi się z czynów i innych do czynów nawoływa. W mowie, wypowiedzianej u stóp pomnika, podniósł ofiarodawca Paderewski, że „działa tego nie zrodziła nienawiść”. Nic nie zadało kłamu temu zapewnieniu.

Na końcu zaś dni uroczystych, na bankiecie prasy, członek Rady państwa Korwin-Milewski mówił, jaką zachęta do pracy publicznej i do wytrwania w niej jest skapanie się w atmosferze takich dni, jak obecnie przeżyte, taki widok tłumy przejącego do dna, a karnego. Słuchaliśmy też i pragnęliśmy, aby

się wryły w pamięci wszystkich słowa tego mówcy, że nigdy nie mówi wobec swoich tego, czego by nie mógł powtórzyć wobec obcych, i nie mówi wobec obcych tego, czego nie mógłby powiedzieć wobec swoich. Jak rolnik, mówił poseł Korwin Milewski, inaczej gospodaruje na glebie ukraińskiej, a inaczej na piaskach litewskich, tak i w polityce pamiętać winni ci, którzy ją prowadzą, że różna ona jest w miarę różnych warunków działania i otoczenia. Wśród atmosfery, tak łatwo mogącej oszołomić, słowa te musiały wywrzeć wrażenie, bo trzeźwość ich tem silniej, tem dobitniej i tem szczerzej występowała na tle wzruszenia, które od mówcy udziałało się wszystkich uczestnikom.

Nie byliśmy sami w tych chwilach. Oprócz Czechów, Chorwatów, Słowenów i Węgrów przybyli z Rosji najlepsi jej synowie, reprezentanci zaś prasy francuskiej wyrazili poważną opinię swego społeczeństwa. Witaliśmy ich wszystkich z żywą sympatją, a szczerze ich słowa wlewały w nas otuchę, że do ojczyzny swej poniosą prawdę i propagować będą sprawiedliwość, o której mówili w pięknych dniach obchodu.

Społeczeństwo odczuwać będzie trwałą wdzięczność dla mistrza i dla obywatela. Ignacemu Paderewskiemu składano dzięki za ofiarę, która podniosła poziom całej uroczystości i koncentrując ją u stóp pomnika, sprawiła, że wytworzony został nastrój wysoki, niezakłócony żadnym rozdzwiekiem, ani fałszywą nutą.

Wracamy dzisiaj do codziennej pracy, do codziennych znużających wysiłków i powszedniej walki. Z drobnych cegieł budujemy gmach przyszłości, budujemy go jednak ze wzmocnioną wiarą, z podniesionem sercem, ze zaostrozonym wzrokiem.

Nie daliśmy się porwać jakimkolwiek złudom, a jednak przeżyliśmy szereg chwil w górnym nastroju. Zwróceni ku

ideałowi, pełni tęsknoty, staraliśmy się uczynić piękniejszą teraźniejszość, kryjącą tyle i tak wielkich zadań, ale także tyle i tak wielkich zapasów ducha, potrzebnych do ich rozwiązania.

Z pamiętki grunwaldzkiej w rezultacie wynosimy pokrzepienie, bo mimo wszystkich pokus i niebezpieczeństw nie naraziliśmy na szwank naszej narodowej godności. Ze tak było, zasługę przynależną musi nieuprzedzona opinia nie tylko dojrzałości społeczeństwa i poczucia odpowiedzialności organizatorów obchodu, lecz także tym przestrogom, które podnosił wytrawni obywateli w imię tej właśnie narodowej godności. Obchód, wolny od jakiegokolwiek demonstracji, dał dowód, że umiemy być sobą, czcąc pamięć wielkich czynów naszej przeszłości.

Prasa obca o obchodzie.

Większość dzienników niemieckich pisząc o zwycięstwie Grunwaldzkim, twierdzi, że było ono zwycięstwem barbarzyństwa nad kulturą.

Więc w 1410 roku, kiedy to Polacy już niemal od 500 lat byli chrześcijanami, w chwili, kiedy skłonili Litwę całą do przyjęcia chrześcijaństwa byli — jak twierdzi prasa niemiecka — jeszcze barbarzyńcami!

Więc nie zakon krzyżacki, który w przeniewierczy sposób, miasto nawracać pogan na chrześcijaństwo — poganom w tem przeszkadzał, by mózł łupić naokół; nie krzyżacy byli barbarzyńcami — ale Polacy, którzy stawali w obronie pokrzywdzonych.

Ci sami Polacy, którzy w 200 lat później znowu chrześcijan cesarstwa niemieckiego obronili przed nawałą turecką — są po dziś dzień traktowani jako „minderwertige Nation”, a to głównie dlatego, że przez cały czas swego istnienia, Polska nie kierowała się polityką pięści, która tak ówczesnych krzyżaków, jak dzisiejszych Prusaków charakteryzuje.

Takim samym prawem drapieżny jastrząb, lub krogulec, mógłby jak każdy dziki zwierz, znawca swą ofiarę niekulturalną dlatego, że mu się pożreć nie dała, lub nie daje.

Dzienniki wiedeńskie podają prawie jednobrzmiące opisy i depesze o przebiegu uroczystości grunwaldzkiej. Niezrozumiałą jest tylko informacja, jakoby przy odsłonięciu pomnika obecnym był namiestnik Bobrzyński. Dziś dzienniki wiedeńskie wiadomość tę prostują obecnie zaznaczając, że namiestnik w ostatnich dniach Lwowa nie opuszczał.

Z pism wiedeńskich jedynie „Deutsches Volksblatt” zajął wobec obchodu nienawistne stanowisko. Nawet „Neue Freie Presse” podała obiektywne sprawozdanie. „Deutsches Volksblatt” zamieścił artykuł wstępny, pod tytułem „Noch ist Polen nicht verloren!” noszący wszelkie cechy pamfletu, posługujący się argumentami przewrotnymi celem insynuowania, że uroczystości grunwaldzka w Krakowie była „wszeczepolską de-

K. KRÓLIŃSKI.

Grunwaldzkie zwycięstwo.

—x—

(Dalszy ciąg).

W ten sposób udało mu się nawrócić jeden oddział, który też wyrwał do końca, broniąc się bohatersko. Walczył też Janek dzielnie, używając zrecznie broni i uderzając nieprzyjaciela w najsłabszą stronę. Zwiny i silny podbiegał pod same konie, zadając ciosy z boku i zwalając niektórych na ziemię. Zwrócił nieprzyjaciela po pewnym czasie uwagę na niego. Jeden z rycerzy, górujący nad innymi wzrostem i siłą zamierzył się na niego dźwią. Już czuł Janek zbliżającą się śmierć, ale, nie tracąc przytomności, chwycił mocno dźwid jedną ręką i szarpnąwszy nią co miał sił całym swem ciałem ku sobie, pochylił Krzyżaka ku przodowi, drugą zaś ręką zadał mu cios śmiertelny siekiera.

Rzucono się na Janka i byłby już niechybnie waleczność swą życiem przyplacił, gdy w tej chwili dano znak i sam kwiat rycerstwa polskiego, stojącego na skrzydle prawym uderzył na wroga.

Teraz dopiero poczul Krzyżacy, że mają przed sobą nie lada jakich przeciwników. Widział Janek, jak Krzyżakom przybływały czemraz nowe posiłki, a rycerstwo polskie stało jak mur, sięjąc śmierć dokota. Nad głowami Polaków powiewała chorągiew Królewska, którą widać było z daleka. Przypadkowo znalazł się Janek przy niej i zauważył, jak Krzyżacy najświeższe siły i najmężniejszych stali w tę stronę. Wreszcie, gdy niektórym z naszych ręce mdlały od zmęczenia, pchnęli wojsko, które jeszcze w walce nie brało udziału. Z całą zajądłością rzuciło się ono wprost na tych, co stali przy chorągwi. Już się krzyżackie dźwione podniosły, aby porwać zniemawidzone gołdo Królestwa polskiego, gdy poczuł Janek jakiś zar, co przeszedł po walczących Polakach, jakąś odwagę nadludzką, co zmieniła ich w bohaterów, jakiś zapal nieustraszonego, któremu nic się oprócz nie zdało.

Ten zar, ta odwaga i zapal udzieliły się Jankowi i zdawało mu się, że coś mu sił nowych dodaje, że Boga-Rodzica i królowa polska Jadwiga spogląda z nieba na niego i mówi:

— Walcz synu kmiecy, boś i ty synem tej ziemi, która wydała na świat świętych bohaterów i więcej ich jeszcze wyda w przyszłości; bohaterami tymi będą twoi następcy, co po tobie żyć będą, i z krwi się twojej zrodzą.

Walczył więc Janek, ociekając potem i krwią, bronił znaku, pod którym

pragnął żyć i umierać. Już się Krzyżactwo cofać zaczęło, a on wciąż walczył w pierwszych szeregach. Już zginął butny rycerz Kikery, co w króla samego godził, lecz powalony został przez Zbigniewa z Oleśnicy, a Janek wciąż puszcza w ruch swoją siekiere, zginając „zadarte łby krzyżackie”.

Krzyżacy poczęli powoli uchodzić. Padł już ich mistrz Ulryk von Jungingen. Wsiada już im na kark lekką jazdą a Tatarzy sypią chmurę strzał na nich. Wala się dęby podcięte w lasach, w których szukali Krzyżacy ocalenia. Mnóstwo ich ginie w pułapkach, wielu rzuca broń i o lotność prosi. Padła wielka chorągiew polakom. Obóz cały dostaje się w ręce Polaków. Rzucają się ciury na tyka i łańcuchy krzyżackie, aby nimi byłych ich właścicieli powiązać.

Zwycięstwo na całej linii.

Dobrze już zmierzchać zaczęło, gdy ustał zwolna szczeń broni a z nim słabiej rannych i rzenie koni, pędzących w szalonym pędzie po pobojuwisku. Tu i ówdzie palić zaczęło ognie i przygotowywać posiłek. Najemne wojsko rzuciło się na zapasy krzyżackie, które w ogromnej ilości dostały się w ręce zwycięzców.

Rycerstwo polskie, które właściwie samo uwięźczyło walkę zwycięstwem, spoczywa po trudzie uciążliwym, wyciera miecze krwią ociekłe, szuka na

pobojuwisku twarzysłów broni, opatrjuje rannych, mówi pacierze przy zmarłych. Król rozkazał podjąć z ziemi ciało Ulryka, w szaty je przebrać uroczysto i ułożyć na podwyższeniu. Kazał też obejść pobojuwisko, aby odnaleźć rannych, potrzebujących pomocy, polecił rozstawić strażę i przygotować posiłek.

Po uczcie przy ogniskach legło wojsko spoczywać. Jedni posnęli, jak kto gdzie siedział — i nie dziw; zniwo było znakomite i niejedną rękami nie mógł ruszyć od bujnej kośby głów krzyżackich.

Leżał też i nasz Janek hen opodal obozu na murawie pod krzakami olszyny. I rzędn oczyma migocą mu światła ognisk, dochodzi go szmer podobny do brzęczenia pszczoł w ulu. Obok niego past się koń, którego przywiązał był w lesie a po walce niedawno puścił na paszę. Dziarski chłopak do późna w noc się uwiłaj w pościgu za krzyżackimi uciekinierami. Potem chciał spocząć, ale z pobojuwiska dochodziły go głosy rannych. Spieszył im tedy na pomoc, przyłożył wodę, obmywał rany, pocieszał. Wreszcie przypomniał sobie, że i jemu dostaje się nieco. Szczęściem jednak rany na twarzy i jednej ręce nie były duże. Dobył więc z torby chleb czarny i sera górnokę, i począł zjadać, popijając wodą, której nacerpał w strumieniu do helma.

(dok. nast.)

monstracja" i miała charakter prowokacyjny. "Wczoraj" — pisze „Deutsches Volksblatt" minęło lat 500 od chwili, w której kwiat rycerstwa niemieckiego krzyżowego Zakonu, w bitwie pod Tannenbergiem, albo, jak ją Polacy nazywają pod Grunwaldem, rozgromiony został przez króla polskiego Jagiełłę, którego wojska niby niszczący orkan rozlały się po katolickim kraju zakonnym."

Po takiej przegrzywie stwierdza ołksblatt, że „było to zwycięstwo barbarzyństwa nad kulturą, a jeśli mimo to Polacy święcą je jako narodową uroczystość, to czynią to dlatego, że uważają je za zwycięstwo nad Niemcami". „Takie a nie inne" — zdaniem „Deutsches Volksblatt" — znaczenie miała uroczystość grunwaldzka, a jeśli mówcy u stóp pomnika Jagiełły w Krakowie zaręczyli, że nie przyszli po to, by dawać wyraz nienawiści do Niemców, to w słowach ich brzmiał rodzaj usprawiedliwienia, że zmuszeni okolicznościami, hamują się usprawiedliwiania, które jednocześnie zawierało wyznaczenie niewygasłej „nienawiści".

Z taką samą periodyką wyjaśnia „Deutsches Volksblatt", że „musiano się w Krakowie do pewnego stopnia miarkować ze względu na sprzymierzone z monarchią państwo niemieckie, — ale w innych rzeczach nie nakładano sobie przysmusu". Jakże były te „inne rzeczy" „Deutsches Volksblatt" oczywiście nie podaje, nie mogąc przytoczyć żadnych faktów. Pozostaje tu tylko wygórowane komunikowanie przemówień wyróżzonych przy odsłonięciu pomnika. Mowom Paderewskiego, marszałka Badeniego, prezydenta Leo, podsuwa „Deutsches Volksblatt" intencję prowokacji politycznej, a osnuty na fałszyżach artykuł kończy przestroga, że tego rodzaju polityka polska mieć w sobie poważne niebezpieczeństwa nie tyle dla Niemiec i Rosji, co raczej dla Austrii, choćby dla tego, że daje zły przykład działający rozkładowo i narazający monarchię na zatargi z sąsiadami".

Dla stanowiska, zajętego przez „Deutsches Volksblatt" charakterystycznym jest, że na dzień przed przytoczeniem powyższej artykułem zamieścić dziennik wiedeński artykuł anonimowy nacjonalisty rosyjskiego, na temat zamienienia przez Rosję sześciu zachodnich gubernij Królestwa Polskiego na Galicję wschodnią i część Bukowiny.

Paryski „Le Temps", którego korespondent p. Commert był obecnym na obchodzie grunwaldzkim w Krakowie, zamieścić telegraficznie przesłane obszernie sprawozdanie z uroczystości pod tytułem „Un Anniversaire Polonais", w którym streszcza wszystkie główne momenty obchodu.

„Union" praska w dwóch felietonach zamieściła szczegółowy opis bitwy grunwaldzkiej, podając przytem starannie opracowany historyczny zarys przyczyn dziejowych zatargów Krzyżaków z Polską.

„Frankfurter Ztg" w depeszy, opisującej odsłonięcie pomnika, stwierdza poważny przebieg uroczystości, zaznaczając między innymi, że „pełną podniosłość nastroju była chwila, gdy zabrzmiały pierwsze akordy chóru „Bogorodzica".

KRONIKA.

—x—

— Mianowanie.

W djeczej kujawsko-kaliskiej, wikariusz parafii Krzepice — ksiądz Mieczysław Kikiewicz przeniesiony został do parafii Miezyce, Wieluńskiego powiatu.

— Z ubezpieczeń.

Agencja egzystująca od r. 1844 Rosyjskiego Towarzystwa transportów i ubezpieczeń, mieszcząca się dotychczas przy Alei II w domu № 32 Bessera, przeniesiona zostaje z dniem dzisiejszym na ul. Teatralną do domu № 24 Gradsteina.

— Z więzień.

Główny zarząd więzienny postanowił znieść wszystkie nadzwyczajne kary za przewinienia aresztantów i powrócić do systemu kar, istniejącego przed rokiem 1905.

— Starszy rejent.

Ministerjum sprawiedliwości wniosło do Rady ministrów projekt prawa o utworzeniu przy niektórych sądach okręgowych stanowiska starszego rejenta.

— Ze Stowarzyszenia Rzem.-Przemysłowego.

Na ostatnim zebraniu w Stowarzyszeniu Przemysłowo-Rzemieślniczym zebrało się członków więcej, niż kiedyin-

dzie, na porządku dziennym bowiem, prócz sprawozdań komisji rewizyjnej i zarządu była jeszcze żywna sprawa utworzenia kursów rzemieślniczych.

Przedwzyszkciem p. Ziętkiewicz w imieniu komisji rewizyjnej odczytał cyfrowe dane z protokołów i oświadczył, że księgi Stowarzyszenia komisja znalazła w należytym porządku. Pan Zochowski zaś, prezes Stowarzyszenia, zdał imieniem zarządu sprawozdanie z działalności zarządu od ostatniego zebrania i w sprawie kursów oświadczył, że stosownie do treści otrzymanej przezeń depeszy, kursy rzemieślnicze w Częstochowie mogą być otwarte w charakterze filii szkoły warszawskiej.

Podczas dyskusji w sprawie rozchodów głos zabierali kolejno pp. Pastuszko, Kiser, Świeży, Ziętkiewicz i inni. Pierwszy był za zredukowaniem rozchodów znrządu do rb. 10 miesięcznie; p. Kiser żąda wykazywania na każdym zebraniu cyfr dotyczących majątku i długów Stowarzyszenia; p. Świeży zaś się na słaby rozwój Stowarzyszenia.

W powtórnym przemówieniu pan Pastuszko czyni panu Ptaszyńskiemu zarzut nieustannego pobrania za miesiąc czynszu za lokal podczas wystawy ruchomej. Mówca proponuje wyrażenie wotum nieufności dla Zarządu i nowe wybory.

Tu p. Zochowski interpeluje w kwestji formalnej, czy członek, nie płacący składki — ma głos czy nie. Ogół obecnych odpowiada, że nie. P. Z. wyjaśnia dalej, że dzisiejsze zebranie kwartalnie zwołane jest tylko dla dania wyjaśnień, nie zaś dla nowych wyborów. Wobec zarzutu zrobionego przez p. Piotrowskiego, że p. Pastuszko mija się w swych interpelacjach z prawdą, przewodniczący poddaje pod głosowanie kwestję, czy pan Pastuszko może być nadal członkiem. Większość głosów dała odpowiedź twierdzącą. Pan Ziętkiewicz proponuje zebrania miesięczne. Pan Zochowski stwierdza niemożliwość zebrań miesięcznych i prosi o zwolnienie go od obowiązków prezesa, wskutek nalegania jednak ogółu zebranych na stanowisku ten zostaje.

Wchodzi pod obrady sprawa kursów wieczornych. Referuje pan Zochowski. Mówca prosi majstrów o wypowiedzenie się w kwestji kursów, i o kooptowanie innych majstrów. Wniosek mówca za tem, by kursy dla uczniów były bezpłatne, natomiast żeby płaćli na nie majstrowie i czeladnicy po rb. 5 — tak, jak to jest w Warszawie. Pan Kiser zapatruje się na tę sprawę sceptycznie i ubolewa, że panowie majstrowie zamiast obradować wolą uczęszczać do zakładów gastronomicznych; p. Orgowski popiera wniosek prezesa dotyczący opłacania przez majstrów po rb. 5 na kursy i proponuje włączenie do programu kursów języka niemieckiego, pomimo, że niemycy są nam wroży. Język ten szczególnie rzemieślnikowi jest tak potrzebny, że warto na to przeznaczyć bodaj po drugie rb. 5. — Wreszcie p. Zochowski odczytuje program uczelni z podziałem na 4 kursy.

Po szczegółowej dyskusji ogólne zebranie poleca gorąco Zarządowi Stowarzyszenia doprowadzenie projektu kursów do skutku.

W dalszym ciągu zebrania przewodniczący p. Jełowicki proponuje usunięcie alkoholu z lokalu Stowarzyszenia. Referuje wniosek p. Ułjański, opierając go na przykładach poljskich; p. p. Łoskowski, Węgliński i Zochowski nie są za zupełnym wyrugowaniem alkoholu lecz za ograniczeniem jego sprzedaży. Natomiast p. Chmielewski energicznie popiera wniosek pierwotny.

Ostatecznie ogólne zebranie uchwała kwestję alkoholu zdecydować na następnym zebraniu.

Wniosek rozwiązania reklam na ścianach lokalu nie przeszedł.

O godz. 8 wiecy. ogólne zebranie postanowiło narady zamknąć, pozostałe 3 wnioski p.p. Świeżego (zadający porozumienia się z fabrykami co do nieprzyjmowania czeladników niewyzwolonych), Gospodarka (o zamykaniu bufetu i bilardów podczas zebrań) i drugi wniosek p. Świeżego (dotyczy zarządzania

sładek na rzecz utworzenia kursów) — odkładając do przyszłego zebrania. G.

— Otwarcie gospody zdunów.

W niedzielę 17 b. m. odbyło się zgodnie z zapowiedzią uroczyste otwarcie gospody czeladników zdunskich w lokalu Stowarzyszenia Rzem.-Przem. Aleja I № 9.

Przedwzyszkciem więc o godz. 11 i pół wszyscy zduni byli obecni w kościele św. Rodziny, gdzie podczas kazania ks. kanonik Fulman zwrócił się do nich z piękną przemową, wskazując rację bytu i cele gospody.

Po nabożeństwie udano się do lokalu na zebranie, na którym podczas wy-czerpującej dyskusji uchwalono na najbliższą przyszłość trzymać się w robotach cennika, przyjętego przed 4 laty. Następnie postanowiono odbywać ogólne zebrania w gospodzie w pierwszą niedzielę po dn. 15 każdego miesiąca. W sprawie zapomóg na wypadek choroby zdecydowano jeśli choroba trwać będzie dłużej niż jeden tydzień wypłacać choremu po rb. 3 tygodniowo podczas leczenia w domu, pokrywając zaś koszty szpitala, gdy chory będzie leżał w szpitalu. W razie śmierci pozostałym wydawane będąc na koszty pogrzebu rb. 30.

Składka gospodnia wynosi 30 kop. miesięcznie.

Za naszym pośrednictwem czeladzie zdunscy wyrażają serdeczne podziękowanie panu Laurmanowi za bezpłatne sporządzenie zamków do lady czeladniczej.

— Zaślubiny.

We wtorek dn. 19 b. m. na Jasnej Górze odbył się obrząd zaślubin p. Zapakiewiczówny, nauczycielki śpiewu w Krakowie, z p. Władysławem Mrówczyńskim, urzędnikiem magistratu m. Częstochowy.

Związek małżeński pobłogosławił najprzewielebniejszy przeor paulinów o. Justyn Weloński.

— O dobro publiczne.

O braku zamiłowania do bronienia dobra publicznego i przestrzegania innych, co do tego świadczą fakt następujący: w dniu wczorajszym w parku powstawańcowym, jacyś owy poważniejsi wiekiem panowie przechadzali się po trawie. Na zwróconą im przez stróża parku uwagę, odpowiedzieli impertynently, iż tego nie powinno obchodzić, gdyż oni są urzędnikami magistratu.

Rzeczywiście dziwny regulamin magistracki.

— Pożary.

We wsi Gać w gminie Dźbów powiatu Częstochowskiego, spaliła się stodoła i obora należąca do Antoniego Wilka, ubezpieczona na rb. 60. Przyczyną pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

We wsi Szykłów w gminie Krzepice spłonął dom mieszkalny, stodoła i obora własność Jana Brożyny ubezpieczona na rb. 900.

W osadzie Kłobucz, nocy onegdajszej w posiadłościach Antoniego Pajchli i Moszka Szmulewicza wszczął się pożar, który strawił stodołę krytą słomą i gontem, ubezpieczoną na rb. 170. Nadto płomienie przeniosły się na stodołę Stanisława Siwczynskiego ubezpieczoną na rb. 70 i ta również spłonęła. Przyczyną pożaru na razie niewyjaśniona, jest jednak przypuszczenie, że miało tu miejsce podpalenie.

— Kradzież żyta.

We wsi Bór w gminie Huta Stara z pola, należącego do właściciela browaru, Jana Gawlikowskiego, niewiadomymi złodziejami skradli kilkanaście snopków żętego żyta wartości rb. 25.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 32 i kobiet 17.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście osób 13.

Korespondencje.

Matów.

— Przedstawienie amatorskie.

Dzięki zabiegom miejscowego sądziego p. Glińskiego i obywatela ziemskiego p. Szweciera, kółko amatorów pod reżyserją p. Popiela w ubiegłą niedzielę odegrało dwie jednoaktówki „Stryj przyjechał" i „Błazek opętany", oraz dwuaktówkę „Majster i czeladnik" na rzecz mstowskiego oddziału Towarzystwa opieki nad rodzinami pozostałymi po zabitych i nad rannymi w wojnie rosyjsko-japońskiej. Prezesem oddziału tego jest p. Gliński.

Przedstawienie udało się pod każdym względem, zebrano się sporo osób tak, że mała salka przy miejscowym klasztorze wypełniła się po brzegi. Amatorzy chcą na przyszłość zachęcić zdaną rozrywkę publiczną, dokładali wszelkich starań i grali bez zarzutu. Na wyróżnienie zasługują pp. Sikorska (która dobrze pojęła rolę Anastazji Śnieżkowej, ciotki Orlewicza), Helman, Młotkowska, oraz pp. Popiel, Reterski, Dubiel (doskonale Grzywaczek), Młotkowski, Gereth, Lypin i inni. Przedstawienie zakończono o godz. 9-jej.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

Powódź w Szwajcarii.

Berno 20. Skutkiem silnego deszczu i burzy, wczoraj wieczorem rzeka Grienne zerwała nasypy kolejowe i dwa mosty w pobliżu Bex w kantonie Baadt. Woda uniosta dwa tartaki. Podczas akcji ratunkowej zginęli dwaj pompierzy.

z Katastrofy kolejowe.

Melbourne 20. Pociąg ekspresowy Brighton-Melbourne spotkał się na stacji Richmond z pociągiem stojącym na torze. Oba pociągi były przepelnione podróżnymi. 8 osób zabitych, 30 rannych. Trzy wagony uległy zdrgotaniu.

Fryburg 20. Na stacji Litteweller wzkoleiły się, skutkiem zbyt szybkiego przestawiania szyn, trzy ostatnie wagony pociągu. Z pod gruzów wagonów wydobyto 12 osób ciężko rannych.

Napad na sklep monopolowy.

Mohylów 20. Trzech uzbrojonych napastników ograbiło sklep monopolowy w Rzeczyca.

Samobójstwo przez prąd elektryczny

Lins 20. Właściciel restauracji, Jan Zimmer odebrał tu sobie życie przy użyciu prądu elektrycznego. Denat wspiął się na łaźnany maszt głównego przewodnika prądu elektrycznego i po dotknięciu się drutów przewodowych skończył życie. Powodem samobójstwa miało być złe pozycje domowe z żoną.

Pożar 1000 domów.

Riżaa 20. W Polanach spłonęło około 400 domów i cerkiew. W ogniu zginęły 2 osoby. We wsi Duchrowiczach w tymże powiecie spłonęło przeszło 600 domów. W ogniu zginęła i kobieta, a duża osób uległo oparzeniom.

Strasza śmierć polaka.

Meran 20. Przebywający na kuracji w Bozen, polak Franciszek Kossak spadł dziś w południe pod Innsbruckiem w przepaść i znalazł śmierć na miejscu.

Katastrofa.

Petersburg 20. Działo o godz. 7 rano na stacji Perkarjarwi, kolei fińskiej pociąg osobowy, idący z Helsingforsu, wpadł na pociąg towarowy. Rozbito kilka wagonów, jeden wagon z robotnikami. Dwóch robotników ciężko jest poturbowanych. kilku zaś leży. Podróżni żadnego szwanku nie odnieśli.

Aresztowania.

Moskwa 20. Agenci wydziału ochrony wśród innych aresztowali fabrykanta bomb, rewolucjonistę Siłskiego i propagatora socjal-demokratę Pomiotowa.

— Waluty zagraniczne.

Marka = 46.24.
Korona = 39.40.
Fr. = 37.48.
F. szt. = 9.45.

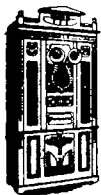
Biuro Architektoniczno-Budowlane
STANISŁAW OZDOWSKI
w Częstochowie, Aleja II № 33.
Wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa.

1521-15-2

!ORKIESTRJONY!

== WAŻNE ==

dla restauratorów, właścicieli kawiarni, trafikjarni, domów zajezdnych i t. p. zakładów.



!ORKIESTRJONY!

== WYRÓB CZESKI ==

poleca:

Wylączny przedstawiciel **ZDZISŁAW RYLSKI**

Częstochowa: Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

Ktoby posiadał papiery po ś. p. Marii z Morozów Brudnickiej raczy za wynagrodzeniem oddać rodzinie zmarłej, Warszawa, Wilcza № 78 Mierzejewskim, również dać znać do Administracji Gońca Częstochowskiego.

Św. p. Marya przed lat 30 mieszkała w Częstochowie odnajmowała mieszkanie od rodziny piekarza. Dla obcych te papiery nie mają wartości, a dla rodziny pamiątka. 1485-3-3

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli poleca pracownia gorsetowa

„JOZEFY“
Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej
Reperacje, pranie, przefasonowywanie i t. p. 6-1 1372

Trafunkowo lokomobil sprzedam! zupełnie za bezcen za czwartą część Bielski Aleja II 42 1618-2-2

H. KOCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica
Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.
W zakres operacji wchodzi: cienie i ekspedycja towarów przyswojowych i wywozowych na warunkach najprzystępniejszych. 448-180-2

„LECH“ Kantor Przewozowy

Aleja 3-oia № 55, telef. 328.

Skuteczna szybko i dokładnie przeprowadzi mieszkań, biur, fabryk i t. p. z gwarancją. Wysyłki i odbiera wszelkie towary z koleji. Kantor otwarty od 9 rano do 7 wieczór. 766

Nowość! Kto chce uszanować swoje zdrowie niech używa kawy „FRUKTUS“ Kawa owocowa bez kofeiny obecnie jednak udało się zastąpić kawę napojem pod nazwą „FRUKTUS“, który pod każdym względem zastępuje kawę i znacznie przewyższa, takowy jest bowiem przygotowany z roślin bez domieszki mineralnych i posiada delikatny aromat zmacnia organizm, ułatwia trawienie i jest smaczny, zdrowym i pożywnym napojem. „FRUKTUS“ zalecana jest przez wielu profesorów i uznana przez (Radę lekarską) Urząd lekarski za № 370. Sporób użycia, jak zwykłej kawy! Nabywać można we wszystkich Kolonialnych Skł. pach Adr. „FRUKTUS“ Częstochowa, II Al. 96. w podwórzu. 17-1-1408

Znane ze swej dobroti

piwo Niechcickie

poleca J. Płomiński

Częstochowa

Teatralna 3 tel. 33 1468

Roman Oziembło

Częstochowa, Aleja III Nr. 50

W-ch Grabowskich wprost powiatu

Z dniem 14 lipca założyłem warsztat tapicerski. Przyjmuję obstalunki mebli, przerabiam stare meble i materace, zakładam portjery, firanki, dywany t. d. oraz opakowanie mebli.

Ceny przystępne.

Bryczka nowa i wóz do sprzedania Nowa 10. 3-1488

Jest do wydzierżawienia

2 morgi ziemi pod warzywa i duży sad owocowy Wiadomość ul. S-tej Barbary № 5. 1490-g-3

Skład Apteczny Wacława Orzeł

przeniesiony został

do domu W-nej Wnorowskiej

III Aleja róg ul. Szkolnej

**ZUPELNIENIE BEZPŁATNIE!!!
TO NIC NIE KOSZTUJE!!!**

Każdy żądający otrzymuje BEZPŁATNIE paczkę zawierającą pewny **RODEK** przeciw REUMATYZMowi i PODAGRY.

Długo czeka cierpiącym na REUMATYZM i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawie lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i używając lekarstwo ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy, przeciw tej chorobie.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani iść, ani ubierać się bez pomocy drugich z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30. skutecznego działania tego środka leczniczego, iż bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możliwość liezmy zastępom chorych skorzystał zań.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM**, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. fizyzy sobie otrzymał bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebny w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej zgubić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych o frankowanych marką 4 kop. do M. E. Trejser, № 39. Bangor House, Shoe Lane, R.C. London.

AKUSZERKA

Józefa Rembalska

przeprowadziła się pod 60
Aleja III 2 piętro 1472-4-2

2 pokoje frontowe
na mieszkanie, lub kantor do wynajęcia I Aleja № 12 1491-3-3

Oprawa ram
Przyjmuje skład listaw pierworzniętych fabryk Dąbrowski Aleja III № 60 1497-6-3

Z powodu wyjazdu
rzezy do sprzedania. Szkolna Nr. 8 m. 1. 1506-4-3

Do sprzedania dom z dużym placem i ogrodem wiadomość u stróża ulica Wieluńska № 4. 6-2 1363

Poznańczyk Ewangelik
lat 50 trzeźwy rzetelny pracowity. Polski Niemiecki poszukuje posady kasjera, magazyniera, dozorcę jwkasenia towarzyzna podróży Jankowskiego w mniejszym browarze u Szulca Nizka Kielce, Poznańczykowi. 1504-1-1

Zginął paszport
wydany na imię Antoniny Wawrzak przez Wojta gminy Rędziny uprasza się o oddanie do cyrkulu II Rewiru 1518-1-1

Młody człowiek,
rolnik a pracujący chwilowo w firmie Singera, posiadający język rosyjski i niemiecki szuka kiego zajęcia, wiadomość w Administracji Gońca 1519-3-1

Pragnę udzielać
korepetycji języków Niemieckiego Polskiego, Rosyjskiego, Arytmetyki i innych przedmiotów Oferty proszę składać Administracji Gońca pod Literą M. K. 1516-3-1

Potrzebny subiekt fryzjerski
wiadomość Aleja Nr 30 1517-8-1

Zgubiono kartę od paszportu na imię Stanisława Tamborskiego wydaną przez Drukarnie pana Wilkowskiego.

MATURYSTA
wyższej szkoły realnej niemieckiej udziela przez czas wakacji, lekcyj lub konwersacji języka niemieckiego Wiadomość szkolna 8a m 2 1521-3-1

Nagrodzony Wielkim Srebrnym Medalem w Częstochowie.
TENIS został urządzony w Cykłodromie Teatralna 3 w Częstochowie



Warsztat reparacyjny części zapasowe. Emalijowanie, niklowanie Rowery własnego wyrobu

Centralna Stacja Elektryczna

w Częstochowie

Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wynajem elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie. Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

SOLEC Sezon do 7/20 Września Zakład Wód Mineralnych Siarczane Słonnych

znanych ze swej skuteczności: w reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, chorobach skórnych, przymiocie w jego najcięższych postaciach i zawiakaniach

CENY NISKIE! pokój wraz z całodziennym utrzymaniem i kuracją od 60 rb. miesięcznie. Od 20 Sierpnia do 20 Września ceny mieszkań zakładowych o 25 proc. tanże.

Dojazd przez st. kolejową Kielce, 24 kop. powozami lub samochodem wychodzącym o 4-ej po południu 4-5 godzin do Zakładu. Informacji udziela Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. Kieleckiej. 1620 3-1

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny

W. BAJER

w Częstochowie, Teatralna Nr. 12.



Poleca rowery własnego wyrobu i Rzygkie, oraz części rowerowe duży wybór, po cenach niskich. Opony od Rb. 2.50 kop. Kiaszki od Rb. 1.50 kop. 1822-20-1

Potrzebny zaraz rzeźnik do wydzierżawienia jatki, garkuchni i dostarczenia wyrobów masarskich do sklepu spożywczoego „WARTA“ przy fabryce W-go Hulożyńskiego w Zawierciu. Mieszkanie, jatka, opał i światło bezpłatnie, Reszta warunków na miejscu.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ

Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 43-w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, - w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty. Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odosłaniem do domów.

Ceny ogłoszeń. Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20 Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20